

Jacek Gniadek SVD • CHINY

Zakazane Miasto, zakazane tematy

Kiedy znajomi Chińczycy powiedzieli mi, że następnego dnia pójdziemy na plac Tiananmen, pomyślałem od razu o protestujących studentach 4 czerwca 1989 r. Pięć tysięcy młodych ludzi oddało wtedy życie za wprowadzenie reform i poszerzenie przestrzeni wolności. Chińskie wojsko rozjechało protestujących gąsienicami czołgów. Moi znajomi mieli na myśli jednak coś innego. Poszliśmy zobaczyć Zakazane Miasto. Masakra studentów to temat w Chinach zabroniony.

szy przeszli do PSKCh. Kościół w Chinach chce być niezależny od państwa. Rząd chiński chce na siłę upolitycznić Kościół katolicki pod hasłem sinizacji chrześcijaństwa.

W diecezji Handan rząd chiński planuje zburzyć 24 kościoły, ponieważ są zbyt widoczne z autostrady. Władze miejscowe twierdzą, że kościoły zostały zbudowane bez pozwoleń. Wierni mówią coś innego. Według nich postawa partii komunistycznej jest zmienna jak księżyc, najpierw daje pozwolenie, a później je odbiera. Podczas mojego pobytu w Handan w wiosce Shen Liu ściągnięto w nocy krzyż z kościelnej wieży. Podobno rozpraszał kierowców przejeżdżających obok samocho-



Pomnik sługi Bożego Pawła Xu Guangqi w muzeum w Szanghaju



Wejście do Zakazanego Miasta od placu Tiananmen w Pekinie

Wejście do siedziby cesarzy dynastii Ming i Qing jest od placu Tiananmen. Na Bramie Niebiańskiego Spokoju widać z daleka wielki portret Mao Zedonga, autora „zawiadomienia z 16 maja”, które rozpętało w Chinach rewolucję kulturową. W wyniku rewolucji śmierć poniosły miliony ludzi, a dziesiątki milionów straciły wolność. Władze chińskie chcą za wszelką cenę wymazać z pamięci Chińczyków wydarzenia z placu Tiananmen. Robią to skutecznie. Wejście na plac poprzedzone jest drobiazgową kontrolą. Torby podręczne są prześwietlane, a wchodzący muszą przejść przez bramkę do wykrywania metali. Przejście do miasta cesarskiego jest otoczone policjantami.

PARTIA KOMUNISTYCZNA JEST ZMIENNA JAK KSIĘŻYC

8 czerwca zmarł bp Stefano Li Side, ordynariusz chińskiej diecezji Tianjin, uznawany jedynie przez Stolicę Apostolską. Został wyświęcony potajemnie za zgodą Watykanu. Nie chciał zapisać się do Patriotycznego Stowarzyszenia Katolików Chińskich (PSKCh) i trafił do aresztu domowego, gdzie spędził 27 lat. Miejscowe władze chińskie nie wyraziły zgody na wystawienie zwłok zmarłego biskupa w katedrze. Pozwolono jedynie na odprawienie nabożeństw żałobnych w kościołach jego diecezji. Po zawarciu tymczasowego porozumienia między Watykanem i Pekinem jest odczuwalna presja na kapłanów z „Kościółu podziemnego”, by wszy-

dami. Handan jest pierwszą diecezją, gdzie władze chińskie próbują w ten sposób na tak wielką skalę walczyć z Kościołem. Chcą przetestować reakcję wiernych. Należy podkreślić, że kościoły przeznaczone do zburzenia należą do „Kościółu oficjalnego” uznawanego przez rząd w Pekinie. Nie ma więc większej różnicy. Zarówno „Kościół podziemny”, jak i „Kościół oficjalny” cierpią z powodu braku wolności religijnej.

150 KOŚCIOŁÓW W SZANGHAJU

Szanghaj jest dużym i nowoczesnym miastem liczącym około 30 mln mieszkańców. To największa miejska aglomeracja na świecie. Odległość 1300 km z Pekinu do tego miasta pokonuje się



W sanktuarium maryjnym w Sheshan niedaleko Szanghaju



Wierni modlący się w ogrodach na terenie sanktuarium w Sheshan

szybkim pociągiem, który jedzie z prędkością 350 km/h. W centrum miasta przy nowoczesnej galerii handlowej, otoczonej wieżowcami, znajduje się mały kościół pw. św. Michała Archanioła. Z daleka widać wieżę i krzyż. Po doświadczeniach w Handan byłem zaskoczony tym widokiem. Proboszczem tej parafii jest chiński ksiądz, który studiował kiedyś w Paryżu. Z pewnością dlatego jest tu w niedzielę także Msza św. w języku francuskim. Na niedzielnej Mszy kościół jest pełny. W Szanghaju jest 150 kościołów, 50 parafii i 80 księży. Msze św. w języku angielskim są odprawiane w czterech kościołach. Struktury „Kościółu podziemnego” i „oficjalnego” przenikają się nawzajem. Nigdy nie otrzymałem odpowiedzi, jak to wygląda w rzeczywistości. To również temat zakazany. Zwłaszcza kiedy rozmawia się z obcokrajowcem. Departament Spraw Etnicznych i Religijnych miasta Kanton (Guangzhou) w południowo-wschodnich Chinach wprowadził w tym roku nagrody pieniężne za donoszenie na nielegalne działania „Kościółu podziemnego”, w tym za kontakty z osobami duchownymi z zagranicy przebywającymi w Chinach.

Po niedzielnym nabożeństwie przed kościołem św. Michała było bardzo gwarnie. Ze świątyni wychodzili uśmiechnięci wierni. Przed nią stał proboszcz i razem ze świeckimi współpracownikami rozdawał parafialną gazetkę. Na placu kościelnym bawiły się dzieci. To kolejne zaskoczenie. W chińskiej prowincji Henan zakazano wstę-

pu do kościołów wszystkim osobom poniżej 18. roku życia. W Szanghaju było znowu inaczej. „To ważne miasto dla chińskiej gospodarki, jest tu dużo obcokrajowców i władze chińskie są bardziej tolerancyjne” – pomyślałem, wierząc, że znalazłem odpowiedź na wyjątkową sytuację Kościoła w Szanghaju. Następnego dnia zmieniłem zdanie. Znowu nie miałem jednej i prostej odpowiedzi na to, co dzieje się w Chinach.

MŁODY BISKUP CIĄGLE W DOMOWYM ARESZCIE

Obok katedry pw. św. Ignacego Loyoli stoi duży, niebieski wieżowiec, w którym mieści się miejscowa kuria biskupia i mieszka biskup, a raczej przebywa tu w areszcie domowym. Thaddeus Ma Daqin jako młody ksiądz został konsekrowany na biskupa pomocniczego Szanghaju w 2012 r. Należał do PSKCh, ale Watykan zezwolił na jego święcenia, idąc na duży kompromis i wykazując dobrą wolę wobec rządu w Pekinie.

Kościół parafialny pw. św. Michała Archanioła w Szanghaju



nie. Na zakończenie uroczystości nowo wyświęcony biskup oświadczył, że występuje z PSKCh, ponieważ jako biskup musi poświęcić się wyłącznie swojej diecezji. Jego słowa wywołały burzę w Pekinie i na drugi dzień został osadzony w areszcie domowym, gdzie przebywa do dnia dzisiejszego. Stolica Apostolska pozostaje przy stanowisku, że bp Ma jest administratorem diecezji, natomiast rząd w Pekinie stanowczo sprzeciwia się temu i biskup ma zakaz przemieszczania się oraz sprawowania swojej funkcji. Sytuacja nie uległa zmianie nawet po podpisaniu tymczasowego porozumienia Stolicy Apostolskiej i rządu w Pekinie.

Władze chińskie chcą nie tylko decydować o tym, kto będzie biskupem, ale także kto zostanie ogłoszony świętym. Wszystko dla rządu w Pekinie ma wymiar polityczny i może mieć wpływ na osłabienie jego roli w chińskim społeczeństwie. Paweł Xu Guangqi (+1633) pochodził z Szanghaju i był wysokim chińskim urzędnikiem nawróconym na chrześcijaństwo. Studiował pod kierownictwem jezuitckiego misjonarza Matteo Ricciego (+1610) i razem przetłumaczyli na język chiński *Elementy* Euklidesa. Niedaleko katedry znajduje się grób Xu Guangqi i muzeum poświęcone pamięci tego wielkiego chińskiego uczonego i konwertyty na chrześcijaństwo, który był pomostem między chińską i europejską kulturą. Na grobowcu jest postawiony wielki krzyż. Gdyby doszło do beatyfikacji Xu, to byłby on pierw-

szym chińskim świętym, który nie był męczennikiem. Na stoliku przy wyjściu z kościoła św. Michała leżą obrazki, na których jest zdjęcie sługi Bożego Pawła Xu Guangqi. W 2011 r. ruszył jego proces beatyfikacyjny, ale wszystko ucichło i nie dojdzie do niego bez zgody Pekinu.

MODLITWA O WOLNOŚĆ

Sanktuarium maryjne w Sheshan obok Szanghaju jest znowu czynne po rocznym remoncie. Władze chińskie wprowadziły limit pielgrzymów, którzy mogą odwiedzić w ciągu jednego dnia miejsca pielgrzymkowe. Na parking wpuszczane są tylko autobusy z rejestracją z Szanghaju. Przy drodze wejściowej na teren sanktuarium stoi policyjny patrol. Poza tym chińskie sanktuarium niczym nie różni się od innych miejsc pielgrzymkowych na świecie. Ludzie z różańcem w ręku zanurzeni są w modlitwie. Inni wspinają się na kolanach na szczyt świętej góry She, odprawiając po drodze kolejne stacje Drogi krzyżowej. Na szczycie kopuły wieńczącej wieżę bazyliki umieszczono statuę Maryi, unoszącej nad swoją głowę Jezusa z szeroko rozpostartymi ramionami, którego figura z daleka przypomina krzyż. W kościele ludzie modlą się przed wizerunkiem Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych.

W dobie rewolucji cyfrowej wolność w Chinach jest systematycznie ograniczana, a społeczeństwo chińskie ustawicznie inwigilowane. Katolicy modlą się o wolność w sanktuarium maryjnym w Sheshan. Za tą samą wolność studenci oddali swoje życie na placu Tiananmen. W niedzielę 9 czerwca br. setki tysięcy osób wyszły na ulice Hongkongu, by zaprotestować przeciwko zmianom prawa ekstradycyjnego. Ograniczana jest nie tylko wolność religijna. Długie ręce Pekinu sięgają coraz głębiej w życie codzienne chińskich obywateli. Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi* podkreślał, że świat, który zostałby pozbawiony wolności na skutek uwarunkowań lub struktur, nie byłby już dobry, „gdyż świat bez wolności w żadnym przypadku nie jest światem dobrym” (nr 30). 